

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i Dziennikiem urzędowym codziennym, tudzież Rozmaitościami co Środy, kosztuje w prenumeracji: Bez poczty: kwartalnie 3 złr. 45 kr., miesięcznie 1 złr. 20 kr. Z pocztą: kwartalnie 4 złr. 30 kr., miesięcznie 1 złr. 35 kr. — Insercyja od wiersza w półkolumnie (drukem garmont) po raz pierwszy 4 kr., następnie po 2 kr. m. k. Reklamacye sa wolne od opłaty pocztowej.

PRZEGLĄD.

Monarchya Austryacka. — Ameryka. — Hiszpania. — Anglia. — Francya. — Włochy. — Niemce. — Rosya i Królestwo Polskie. — Montenegro. — Azya. — Doniesienia z ostatniej poczty. — Wiadomości handlowe. — Kronika.

Monarchya Austryacka.

Rzecz urzędowa.

Lwów, 27. marca. W gminie włości Wołków, obwodzie Lwowskim, założono szkołę trywialną, a na wyposażenie jej przeznaczono następujące składki, a mianowicie: a) Gmina Wołków przeznaczyła roczną składkę 97 złr. m. k. w gotówce po wieczne czasy; b) gmina Zagórze roczną składkę 55 złr. m. k. w gotówce po wieczne czasy; c) lwowski konwent wielebnych panien Benedyktynek jako dominium Wołkowa, położony pod top. liczbą 54 stara 60 nową ogród objętości 1260 sążni kwadratowych z rocznym przychodem 3 złr. m. k. wraz z znajdującymi się w nim do dominium należącymi budynkami, z których jeden przyjdzie zrestaurować na pomieszkanie nauczyciela, a drugi na właściwą szkołę; następnie roczną składkę 25 złr. m. k. w gotówce po wieczne czasy.

Oprócz tego zobowiązało się dominium dostawić bezpłatnie potrzebny przy restauracji budulec, sprawić do szkolnego budynku drzwi i okna, także cegły na wystawienie komina i pieca.

Następnie przyrzekły gminy Wołków i Zagórze wykonać wszelką przy budowaniu szkoły robotę, dostarczyć potrzebnego budulcu, jeżeliby wyznaczony w dominium nie wystarczył, posprawić porządki szkolne i utrzymywać je równie jak budynek szkolny w dobrym stanie, własnym kosztem zakupować na opał szkoły 6 sągów twardych kraglaków, przystawić do szkoły i porąbać.

Równocześnie założono w gminie włości Milatycze, obwodzie Lwowskim, systemizowaną szkołę parafialną, a na wyposażenie nauczyciela przeznaczyła gmina roczną składkę 80 złr. 40 kr. m. k. w gotówce i roczny procent od kilku do gminy należących i na szkołę odstąpionych obligacyi w kwocie 19 złr. 1/4 kr. m. k. po wieczne czasy. Oprócz tego zobowiązała się gmina wystawić osobny budynek szkolny, w którym ma być także pomieszkanie nauczyciela na gminnym gruncie: Wygon średni między wsią gromadzką, a przy budynku odstąpić pół morga gruntu z rocznym przychodem 2 złr. m. k. na ogród szkolny; następnie zakupić własnym kosztem potrzebny budulec, jeżeliby nie wystarczył zaasygnowany przez właściciela dóbr Tyburcyusza Olszewskiego z jego lasów materiał budowlany, opędzić własnym kosztem wystawienie budynku, otoczyć ogród płotem, na który dominium wyznaczyło 5 fur pręcia, posprawić potrzebne porządki szkolne i utrzymywać je w dobrym stanie, przystawiać na opał szkoły 5 sągów niższo-austriackich drzewa brzoźowego, porąbać i własnym kosztem załatwiać posługę i czyszczenie szkoły.

Okazaną temi składkami pożyteczną dążność ku rozszerzeniu elementarnej nauki ludu podaje niniejszem c. k. Namiestnictwo z zasłużonem uznaniem do wiadomości publicznej.

Sprawy krajowe.

(Dozwolenie noszenia zagranicznego orderu. — Regulamin na lagunach weneckich.)

Wiedeń, 3. kwietnia. Jego c. k. Apost. Mość raczył najwyższem postanowieniem z 29. b. m. pozwolić najtłaskawiej porucznikowi sztabu inżynierji Wincentemu Poradowskiemu, nosić otrzymaną od Jego Świątobliwości Papieża krzyż komandorski orderu Sgo Jerzego.

— Uwzględniając ważność zupełnie odpowiedniego regulaminu zeglugi na lagunach, dla Wenecyi osobliwie w sanitarnym względzie, rozporządzono temi dniami rewizyę tego od 1841 roku prowizorycznie istniejącego regulaminu dyscyplinarnego. Z tego powodu zbierze się komisya, złożona ze znawców i deputowanych centralnej prowincyalnej i municypalnej kongregacyi; zadaniem tej komisyi będzie rozpoznać dokładnie istniejące przepisy prowizoryczne, i podług okoliczności ułożyć nowy wszystkim potrzebom odpowiedni plan, potem porozumieć się w tej mierze z c. k. centralną władzą, i przestąpić te prace za pośrednictwem krajowych władz odpowiedniemu ministeryum dla ustanowienia stanowczego regulaminu na lagunach.

Ameryka.

(Przeciwnicy prezydenta. — Zjazd wodzów korsarskich. — Handel niewolnikami wznaga się. — Wyprawa angielska w Sierra Leone.)

W senacie Stanów Zjednoczonych połączyli się dotychczasowi republikańscy senatorowie z przeciwnymi polityce prezydenta względem Kansas, demokratycznymi senatorami Douglas, Broderik i Stuart w jedną partycję, która w ogóle liczy 25 głosów, i uznaje Douglasa swym przewodzącą. — Wszyscy szefowie korsarzów, Walker, Henningsen, Anderson i inni znajdują się obecnie w Nowym Orleanie, gdzie przehywa także stale exprezydent Meksyku, od czasu swej ucieczki. Domyślają się z tego, że wkrótce z Nowego Orleanu wypłynie nowa ekspedycya korsarzy.

W nadzwyczajny sposób wznaga się handel niewolniczy w państwie Nowo-Jorskiem. W portach północnych, jak w Nowym Jorku, Bostonie, Portlandzie i Bristolu wszędzie sposobią na to okręta w obliczu samej władzy wykonawczej. *New-York-Herald* mówi, że w ostatnich dwudziestu latach przejęto przeszło 50 okrętów z niewolnikami i zawieziono do przystani w Nowym Jorku, i prawie wszystkie te okręta budowano i uzbrajano w portach Ameryki północnej. A to tylko cząstka tych, co się z portów północnych na ten handel puszczają. W jednym roku wypłynęło z przystani Nowego Jorku, Bostonu i niektórych innych portów Ameryki północnej, niemniej jak 40 takich okrętów o 100 do 500 beczkach, a każdy z nich ma załogę od 15 do 25 ludzi, i urządzony jest na 400 do 600 niewolników. Obrócony na to kapitał nie przechodzi 4 miliony dolarów, ale przynosi około 11 milionów dolarów zysku. — Z zachodniego wybrzeża Afryki donoszą (Sierra Leona, 11. lutego), że angielski kommodore Witt z swoją eskadrą odbył wyprawę w kraj Sooso, za to, iż się przysposabiali do uderzenia na Sierra Leone, i że kilku Anglików krajowce zamordowali. Siedm dni trwała wyprawa; popalono wszystkie miasta i włości nieprzyjaciela i zabito 300 — 400. Anglicy mieli tylko 10 ranionych, między tymi dwóch oficerów.

Hiszpania.

(Dyrekcya publicznego bezpieczeństwa. — Eskadra Meksykańska. — Nunceusz papieżki zawierzytelniomy. — Wiadomości bieżące.)

Madryt, 26. marca. Dziennik *Gaceta* ogłasza dzisiaj następujący dekret: „W ministeryum spraw wewnętrznych będzie ustanowiona powszechna dyrekcya publicznego bezpieczeństwa.“ Hiszpańska eskadra w zatoce Meksyku ma otrzymać posilki, a okręta „Rey“ i „Francisco de Asis“, okręt „Isabella Catolica“ i statek „Santa Teresa“ otrzymały, jak donosi galicyjski dziennik „El Paris“ zlecenie być w pogotowiu. Dziennik *Epoca* donosi, że Król i Królowa przyjmowali dnia 24. b. m. wieczorem o godzinie 8mej papieskiego nuncjusza, który Ich Mość Królestwu wręczył własnoręczne pismo Ojca świętego. Ten sam dziennik donosi, że znowu wstrzymano użycie wyjątkowych środków w Walencyi, jednak z politycznych dnia 14. stycznia uwięzionych podejrzanych puszczono tylko jednego na wolną stopę.

Anglia.

(Nowiny dworu. — Przyjęcia księcia Saskiego. — Wiadomości bieżące. — Interpelacye względem kanalu Suez. — Bil indyjski. — Wykaz banku. — Fundusz na szpital wzorowy. — Straty na okrętach.)

Londyn, 1. kwietnia. Książę Jerzy saski jeździł wczoraj do Windsoru i Frogmore w odwiedziny do Królowej i księżny Kent. Na wstępie do zamku królewskiego powitał księcia małżonek Królowej. Po południu około godziny 5. powrócił dostojny gość do stolicy, a wieczorem znajdował się na wielkim koncercie w Exeter Hall.

— Jego Świątobliwość nadesłał iryjskiemu członkowi *Izby niższej* p. Maguire order s. Grzegorza z bardzo pochlebnem pismem w dowód uznania za ogłoszone niedawno dzieło o Rzymie.

— W uzupełnieniu rozpraw na posiedzeniu *Izby niższej* z d. 26. marca podają dzienniki następnie w dosłownej osnowie interpelacyę pana Griffith i odpowiedź kanclerza skarbu w sprawie przekopania międzymorza Suez:

P. Griffith pytał: Ze względu na to, że według wyrażonego życzenia kilku państw kontynentalnych da się może przeprowadzić nowa komunikacya z naszymi posiadłościami wschodniemi, zapytuje się, czy rząd będzie się sprzeciwiał projektowi wykopania splawnego

kanalu przez międzymorze Suez? Radbym wiedział, czy rząd dzisiejszy podobnie jak poprzedni przyjmie za zasadę, aby stawić opór wszelkiego rodzaju przedsiębiorstwom komercyjnym, jeśli nie zgadzają się z widokami polityki?

P. *D'Israeli* odpowiedział: Przyznaje z wszelką gotowością, że szanowny mowca złożył wybitne dowody swych rozległych wiadomości co do tego przedmiotu, ubolewam tylko, że mówił o tem w porze, która niepozwala załatwić do razu podniesionej kwestyi. Radbym był n. p. aby szanowny członek wytoczył był tę kwestyę we środę, bo w takim razie nieskończone w jednym dniu dyskusye, dałyby się odroczyć na dzień następny. Interpelacya szanownego mowcy przedstawia się w dwojakim znaczeniu — ma swoją stronę naukową i polityczną. Co do pierwszego względu żałuję bardzo, że nieobecny jest w zgromadzeniu mój szanowny przyjaciel, członek za *Whitby*, *mr. Stephenson*, byłby nam bowiem udzielił potrzebnego objaśnienia, posiadając tak głębokie wiadomości naukowe. Co do mnie, to jedno tylko mogę wyjawić zdanie, że próba dla przeprowadzenia tego projektu wydaje się nietylko bez wszelkiej wartości ale nawet niemożliwa i pociągnęłaby za sobą niezmiernie bezowocne wydatki, bo przedsięwzięcia tego rodzaju nie prowadzą do żadnego celu. Co do politycznej strony interpelacyi mogę jednak wyrazić nadzieję, że nigdy w ogóle nie sprzeciwię się żadnemu publicznemu przedsiębiorstwu, które w jakiegokolwiek bądź części świata rokuje przynieść korzyści obrotowi komercyjnemu. Dotknięte w mowie szanownego członka polityczne zarzuty co do poruszonego przedmiotu są tak nieokreślone, że nie śmiem udzielić na nie stanowczej odpowiedzi. Mogę zaledwie powiedzieć, że jak tylko wykażą się przekonujące dowody co do możliwości wykonania projektu, rząd gotów będzie rozstrząsnąć pilnie polityczną stronę kwestyi.

— Indyjski bil zajmuje dziś najwięcej; powszechnie sądzą, że bil w tym składzie nie utrzyma się, komplikacya cios mu zada. Zdaje się, że lord *Palmerston* zamierza z poprawkami wystąpić, gdyż proponuje drugi odczyt swego własnego bilu, a dalsze istnienie nowego gabinetu zawisło, jak utrzymują, od tego, czyli swój bil indyjski przedłoży w pierwiastkowej formie albo z odmianami.

— Parostatek „*Colombo*“ przywiózł do *Southamptonu* kilku Anglików, którzy byli zamknięci w *Luknowie*; między innymi i lady *Inglis*, córkę teraźniejszego lorda kanclerza a małżonkę byłego komendanta *Luknowa* generała brygady p. *Inglis*. Między podróżnymi znajdował się także i major *Isaacs*, który przy nieszczęśliwej potyczce generała *Windhama* w *Kawnpurze* utracił ramię.

Wykaz banku. Banknotów w obiegu: 19,307.025 funtów szt., zatem przybytek o 96.145 funtów szterl., zapas brzęczącej monety 18,733.815 funt. szt. zatem przybytek o 791.660 funt. szt. Prócz znacznego pomnożenia gotówki pomnożyły się depozyta państwa więcej jak o milion. Inne hipoteki pomnożyły się o 250.000 funtów szterlingów.

— W liście do sir *Sidneya Herberta*, prezydenta funduszy zbieranych na założenie wzorowego szpitalu, wyraziła mis *Nightingale* swe ubolewanie, że nadwątlone zdrowie nie pozwoli jej stanąć na czele zakładu, jak to było pierwotnie w zamiarze. Pospiesza zatem uwiadomić o tem komitet, aby według swego mniemania postąpił z zbieraną sumą. Po tem oświadczeniu postanowił wydział złożyć całą sumę składkową na procenta, pokąd mis *Nightingale* nie odzyska zupełnie zdrowia i nie będzie mogła urzeczywistnić pierwotnie powzięty zamysł.

— Według urzędowych wykazów przedstawia się w r. 1857 liczba rozbitych, zatopionych i uszkodzonych u wybrzeży okrętów o wiele mniejszą niż w dwu latach poprzednich. Oprócz wielu towarzystw prywatnych utrzymuje rząd po rozmaitych punktach 66 łodzi do ratowania i wydaje na wszystkie zakłady ratunku 5020 funtów szt. W zeszłym roku rozbiło się lub uszkodziło po części u wybrzeży angielskich 1143 okrętów w objętości 218 570 beczek, z 9819 majtkami. Pomiedzy temi statkami znajdowało się 923 angielskich a 213 zagranicznych. Ogólna szkoda wynosiła, o ile można ją było sprawdzić 519.301 funt. szt. Z tych pokryły zakłady ubezpieczenia 473.135 funt. szt. Zupełnie zatoneło tylko 437 okrętów, reszta zaś poniosła mniej więcej znaczne uszkodzenia.

Francya.

(Upominek Królowy angielskiej. — Przepisy paszportowe. — Stosunki z Tunetem. — Wiadomości bieżące. — Urządzenie policji leśnej. — Uprawa bawełny w Algierji.)

Paryż, 1. kwietnia. Wczorajszy *Monitor* donosi: „Oddział konnej artylerji z gwardji cesarskiej wprowadził dzisiejszego poranka na podwórzec zamku *tuilierskiego* armatę i wóz amunicyjny, nadesłane Cesarzowi w upominku od Królowej *Wiktoryi*. *J. M. Cesarz* w towarzystwie Jego *Excelencyi* lorda *Cowleya*, ministra wojny i generała *de La Hitte* prezydenta wydziału artylerji, oglądał z największą uwagą to przepyszne działo artylerji angielskiej, które obok wytworności, jaką nasi zręczni i oględni sąsiedzi umieją wlać w każdy przedmiot, łączy zarazem najpiękniejsze wykonanie we wszystkich częściach żelaza i osady. Angielski major *Andrews* opisywał wspólnie z pewnym zręcznym mechanikiem cały przyrząd i przeznaczenie wszelkich pojedynczych części tego wspaniałego materiału wojennego. Dziewięciofuntowa armata celuje niezwyčajnym połyskiem a obok herbu Francyi nosi podpis: *To Napoleon III. from Queen Victoria*. Jej Mość Cesarzowa ukazała się wraz z Cesarzowiczem na podworcu, chcąc dowieść swoją obecnością jak wysoce umie cenić uprzejmość Królowej. Usuwając się wyraził Cesarz

swe najzupełniejsze uznanie lordowi *Cowlej*, tudzież majorowi *Andrews*, którego objaśnieniom z szczególną przysłuchywał się uwagą.“

— Słychać, że minister spraw wewnętrznych i publicznego bezpieczeństwa wydał nowy okólnik do prefektów, gdzie poleca im zwolnić nieco w surowości, przestrzegając wydanych przepisów paszportowych.

— Dziennikowi *Independance Belge* donoszą z Paryża, że poseł francuski w Tunecie p. *Leon Roches* przybył do stolicy, aby zdać sprawę z świetnych skutków swego poselstwa i zająć nowych instrukcyi. Rządowi francuskiemu chodzi nietylko o to, aby zapowiedziane reformy weszły w wykonanie, lecz aby zarazem uzyskać dla cudzoziemców i chrześcian prawo zakupywania posiadłości ziemskich w Tunecie, bo bez tego musi każde przedsiębiorstwo przemysłowe z niezliczonymi walczyć trudnościami. Francya pragnie z wszelką usilnością przeprowadzić i tę jeszcze reformę w afrykańskich krajach mahometańskich. Niebawem ma przybyć do Paryża poselstwo tunetańskie pod przewodnictwem jednego z bliskich krewnych *Beya*.

— Na przedstawienia komisji budżetu a szczególnie p. *Leguire* miał postanowić Cesarz wprowadzić redukcję w armii.

— Miasto Paryż rozpocznie nowy szereg robot publicznych, ktrych kosztą obliczono na 100 milionów. Skarb przyłączy się 60 mil. do ogólnej sumy kosztów.

— Jak słychać napisał *Lamartine* list do generała *Espinasse*, gdzie najczulszą swą podziękę wynurza Cesarzowi.

— Między radą stanu i ciałem prawodawczem toczyły się od dwu lat układy w sprawie policji leśnej mianowicie co do zrębów. Niezbędna potrzeba wymagała ograniczenia dotychczasowego dowolnego rozrządzania swą własnością leśną. W Izbie deputowanych stawali właściciele lasów i ich przyjaciele w obronie bezwzględnych praw własności. Tymczasem liczne spustoszenia lasów i wyrąbywanie drzew bez wszelkiego planu i wszelkiej znajomości rzeczy wywołałyby tak powszechną obawę we Francyi, że zgromadzenie prawodawcze domaga się większego jeszcze ograniczenia własności leśnej, niż zażądał tego sam projekt rządowy. Rada stanu postanowiła powziąć słuszną uchwałę pośrednią. Członkowie rady objawiają nawet ponowne życzenie, aby leśnictwo przeszło z wydziału ministra finansów do ministra handlu. Przedłożony obecnie zgromadzeniu projekt ustawy chce nie tylko zapobiedz szkodliwym wyrąbom, ale podnieść także i nowe zasiewy, uwalniając na lat 30 od podatków wszelkie nieurodzajne góryste obszary ziemi. Każdy zrąb w lesie nie obejmującym więcej jak dziesięć hektarów ziemi musi być na 4 miesiące naprzód oznajmiony rządowi, a dopiero jeśli prefekt nie wniesie w ciągu tego czasu protestacyi wolno przystąpić do zrębu. Protestacya taka musi w ciągu następnych sześciu miesięcy pozyskać potwierdzenie ministra finansów w porozumieniu z sekcją finansową rady stanu. Potwierdzenie może nastąpić tylko w sześciu wypadkach specjalnych, mianowicie jeśli utrzymanie lasu potrzebne jest dla ubezpieczenia ziemi na wzgórzach i pochyłościach, lub jeśli broni od powodzi, przyczynia się do utrzymania źródeł i strumyków, chroni tamy i wybrzeża od bałwanów morskich i zasp piaszczystych i sprzyja wreszcie stosunkom sanitarnym. Droga rekursu zamknięta w tej mierze. Jeśliby zaś minister potwierdził zakaz prefekta, nie mając żadnego z przytoczonych powodów, w takim razie może uszkodzony odwołać się do rady stanu. Każde nieprawne wyrąbanie drzewa podpada karze od 500 do 1500 fr. od hektara, nadto zaś musi być wyrąbana przestrzeń do trzech lat nowem zasianą zarosłem.

— Dekretem z 16. października 1853 wyznaczono na pięć lat nagrodę 20.000 fr. z prywatnej szkatuły Cesarza na zachęcenie uprawy bawełny w Algierji. Względem tegorocznego konkursu do nagrody czwartego roku wydał sąd przysięgłych sprawozdanie, które marszałek *Vaillant* przedłożył Cesarzowi. Ostatni zbiór bawełny poniósł wielkie szkody z nagłych deszczów wiosennych, które w jednych miejscach sprawiły wezbranie wód, a w drugich zniszczyły przyrządy nawodnienia. Plantacye, które jako tako wyszły z tego przesilenia, zajmowały 1600 hektarów, z których 902 przypadło na prowincję *Oranu*, 522 na prowincję *Konstantyny*, a reszta na prowincję *Algierską*. W prowincji *Algierskiej* zmniejsza się z każdym rokiem uprawa bawełny, gdyż uprawa tytoniu zajmuje w niej coraz więcej rąk i pieniędzy. Wschodnia prowincya ma dla bawełny dwie strefy, na wybrzeżu morskiem i obrzeżem południowem puszczy, gdyż środkowa strefa z wyżynami swemi ma za ostry klimat. Na zachodzie uprawiają tylko bawełnę kosmatą, gdyż tam później następuje pora deszczowa, a równiny *Mina*, *Habra* i na *Sygu* mają do tego bardzo stosowny grunt i obfite środki nawodnienia. Liczba plantatorów europejskich nie bardzo się zmieniła w roku 1857, a plantatorów arabskich powiększyła się jednak do 600. Sąd przysięgłych jest przekonany, że głównym składem bawełny krajowej, będzie puszcza *Sahara*, gdzie przez artezyjskie studnie z każdym rokiem przybywa coraz więcej przydatnego do uprawy gruntu. Do nagrody 20.000 fr. proponuje sąd przysięgłych właściciela dóbr *Colonna* w *Cimarka*, który w *Habra* w prowincji *Oranie* ma najobszerniejsze i pod każdym względem najpyszniejsze plantacye bawełny wraz z należąciami do tego przyrządami.

Włochy.

(Towarzystwo „*Pio Ostense*.“ — Mianowanie. — Rekrutacya w *Neapolitańskim*. — Proces polityczny.)

Rzym, 24. marca. Nowo zawiązane towarzystwo akcyonaryuszów „*Societa Pio Ostense*“ otrzymało koncesyę produkować

sól w Ostyi na lat 30, a osuszać bagniska w Ostyi na 99 lat. To towarzystwo ma w zamiarze poprawić saliny i fabrykację chemicznych płodów z ropy, i zajmie się wszystkiem co jest w związku, z przemysłowością, gospodarstwem i handlem. Kapitał towarzystwa składać się ma z 1720 akcyi po 500 franków i musi być spłacony w kwartalnych ratach z końcem 6. roku. Administracyjna rada złożona z 8 akcyonaryuszów z bardzo obszernem pełnomocnictwem, wybiera z swego grona prezydenta i wice-prezydenta, prowadzi rząd, ale nie pobiera żadnej zapłaty tylko pewne według możności wymierzane wynagrodzenia. Prezydentem został obrany książę Ruspoli. Po mianowaniu nowych kardynałów i innych dygnitarzy kościół nastąpiły awanse wojskowe. Na propozycję kardynała Antonelli, prowizorycznego ministra wojny, mianował Papież trzech generałów, najpierwej p. Vicenzo de Gregorio, który w tym charakterze ma być pensjonowany, potem Hiszpana p. Don Emanuel de Gregorio, który na miejsce pierwszego, obejmie dowództwo pierwszej dywizyi, i Szwajcara p. Ellger, który obejmie dowództwo drugiej dywizyi.

Neapol, 23. marca. Od kilku lat nie zaciągał rząd rekrutów. W tym roku nastąpiło znowu losowanie. Kontyngens neapolitański wynosi rocznie 12.000 ludzi. Cała zbrojna siła neapolitańska składa się z 109.536 piechoty i 12.670 konnicy, prócz tego z 6 do 7.000 żołnierzy morskich. Liczba ta jest prawie w trójnasób tak wielka, jak w roku 1816. — Do *Gazette du Midi* piszą: „Młodszy p. Lyons, który w Rzymie piastuje urząd angielskiego sprawującego interesa bez urzędowego tytułu, przybył do Neapolu; misja jego tyczy się procesu salerneńskiego, i ministerjum angielskie nie mogło zrobić lepszego wyboru, bo młody ten dyplomata słynie z wielkiej zdatności i łagodności charakteru. P. Lyons wszedł już z ministrem Carafa w porozumienie; ma polecenie uwzględnić ściśle prawa neapolitańskie co do dwóch maszynistów angielskich, ale przytem nalegać na przyspieszenie procesu. Wiadomo, że Watt jest już puszczony na wolność, a przeciw Parksowi jest tak mało do zarzucenia, że zapewne także wkrótce będzie wypuszczony na wolność. Przesłuchanie oskarżonych już się skończyło i zajmują się teraz przesłuchaniem świadków; ale ich liczba jest tak wielka, że się proces aż z ostatnim kwietnia zakończy.“

Niemce.

(Regencya pruska. — Więzienia. — Zmiana komendy w Moguncyi.)

Berlin, 29. marca. Izby pruskie zostały wczoraj odroczone aż do dnia 8. kwietnia. Według prywatnych wiadomości z Berlina będzie zaraz po zebraniu się izb przedłożone królewskie poselstwo względem przydłużenia Regencyi w zastępstwie Króla. Czyli na trzy, albo sześć miesięcy, jeszcze niewiedomo.

— Samotne trzymanie więźniów w więzieniu Moabit weszło już od roku w wykonanie. Stan więźniów był w ogóle bardzo pomyslny, łagodnieli więcej niż bywało w więzieniach dawnego systemu, gdzie więźnia podsycała nienawiść i zemsta. Obawy, że osamotnienie więźnia, prowadzi do pomieszania zmysłów i samobójstwa, okazały się bezzasadne. Odwiedziny duchownych i nauczycieli równie jak i styczność z dozorcami więzienia wywierały niewątpliwie wielki wpływ na ich usposobienie.

Moguncya, 27. marca. Według doniesień dziennika *Mainzer Zeitung* oddawał Fml. Steininger dzisiaj o godzinie 12 w południe na placu zamkowym i w przytomności całego korpusu oficerów, dowództwo twierdzy nowo-mianowanemu komendantowi twierdzy generał-majorowi hr. Creneville.

Rosya i Królestwo Polskie.

(Wsparcie dla byłych oficerów wojska polskiego. — Utarzki na Kaukazie. — Pogłoski w zmianie osób naczelnych.)

Warszawa, 2. kwietnia. *Gazeta warszawska* donosi:

Najjaśniejszy Pan w dalszem rozwinięciu decyzji z dnia 17go (29.) listopada 1855 r., mocą której byłym oficerom i wojskowym niższych stopni byłego wojska polskiego, którzy od czasu rokoshu 1830 r. nie sięgnęli na siebie pod względem politycznym żadnych zarzutów, i którzy oprócz pobieranego wsparcia dożywoźnego przy podsztylnym wieku i obarczeniu familią nie mają żadnego innego sposobu utrzymania, wsparcie takowe powiększone zostało tym, którzy pobierają do rs. 150, o połowę, a pobierającym do rs. 250, o jedną trzecią, — na przedstawienie J.O. Księcia Namiestnika Królestwa decyzją najwyższą objawioną w odezwie ministra sekretarza stanu z dnia 31. stycznia (12. lutego) r. b. nr. 326 najmiłostwiej zezwolić raczył, ażeby wojskowi niższych stopni pensye retretowe pobierający, którzy w czasie rokoshu na linię bojową nie występowali, pensye takowe mieli sobie podwyższone o połowę na tych samych zasadach, na jakich podwyższone zostało wyżej wspomniane wsparcie dożywoźne 150 rs. nie przenoszące, licząc takowe powiększenie od dnia 1. stycznia 1856 r.

Petersburg, 23. marca. Po świetnych wiadomościach o zwycięstwie wojsk naszych w Kaukazie, i o świetnym wkroczeniu na czarne góry arguńskim wąwozem, nadeszły i niepomyślne. Gorale napadli na nasze pograniczne posiadłości, popalili domy, wycięli wszystko co stało opór a kobiety i dzieci zabrali w niewolę. Ten sam podstęp, co naszemu wojsku otworzył arguński wąwóz, przyprawił nas o stratę naszych posiadłości. Jest to smutny obraz ta nieskończona walka na noże, ciągle pytają się czyliż ta krwawa rana niezagoi się nigdy? Przy stanowczej dążności cesarskiego rządu „z całym światem żyć w zgodzie“ wydaje się wojna

na Kaukazie prawdziwą niedorzecznością, i niezdolną nawet zająć publiczności. Jedna wiadomość z Kaukazu szczęśliwa, albo niepomyślna, była dawniej dostateczną, aby o niej mówiono przez kilka tygodni, dziś zwycięstwo lub klęska zajmuje zaledwie chwil kilka. „Czy wysłane tam nowe posiłki zakończą już raz tę sprawę“? oto jedyne jeszcze pytanie, jakie robi publiczność.

— Od kilku dni szerzą się znowu, a raczej odżyły na nowo pogłoski o przyszłym obsadzeniu kilku wysokich posad. Powód do tych pogłosek dała obecność wielu wysokich dygnitarzy z rozmaitych stron państwa. Już w czasie zaślubin Wielkiego księcia Michała, brata Cesarza, sądzono ogólnie, że temu młodemu i czynnemu księciu zostanie oddane namiestnictwo Królestwa Polskiego, gdyż książę Gorczaków nie tań wcale ani w Warszawie ani podczas swej obecności w Petersburgu, że namiestnictwo obok naczelnego dowództwa nad 6 korpusami takzwanej pierwszej armii, jest dla niego ciężarem. Tymczasem ustały pogłoski o jego ustąpieniu, ponieważ Wielki książę Michał zamieszkał stale w Petersburgu. Teraz ponawiają się te pogłoski tem mocniej i sądzą powszechnie, że albo generał-gubernator wschodnich prowincyi książę Italiński, hrabia Suwarów-Rimniński I. obejmie rządy królestwa, albo że dawniejszy projekt przyjdzie do skutku i jeden z Wielkich książąt obejmie namiestnictwo Królestwa Polskiego. Wzorowa administracya hrabi Suwarowa, której dał dowody, przemawia bardzo za zdolnościami jego, tem bardziej że niektórzy Rosyanie obawiają się by nominacya, którego z Wielkich książąt nie była Polakom powodem myśleć o administracyi zupełnie od Rosyi odrębnej; a być by to mogło jeźliby cesarski wicekról rezydował w Warszawie. Jeźliby zaś hrabia Suwarów opuścił swoją teraźniejszą posadę, natenczas mniema publiczność, że heski książę Alexander brat Jej Mości Cesarzowej zostanie jego następcą w jenerałnej gubernii Estlandyi, Lieflandyi i Kurlandyi.

Rozumie się samo przez się, że to są tylko kombinacye o których prawdziwości niżsi tylko z domysłu wróżą. Lecz takie są pogłoski.

Montenegro.

Z nad granic czernogórskich piszą pod d. 22. marca: Z Antiwary zjechało do Spizy dwóch Begów przysposobić leże na 3000 ludzi, a bardziej jeszcze czuwać nad tem, ażeby Czernogórcom nie podwożono broni i amunicyi. Czernogórcy uprzedzając przybycie wojsk tureckich, uderzyli w 500 ludzi na Dzurmani i Misic pod dowództwem senatora Turo Plamenacza, i o mało nie ujęli Begów. Przybycie wojsk tureckich powściągnęło Montenegrończyków, osadowali się tylko w Dzurmanach i Misicu, ale mieszkające ze Spizy wynieśli się przed Turkami na Czernogórę. Jak dotąd zachowują się Montenegrończycy spokojnie, sądzą dla tego iż się rozpoczęły układy sekretarza księcia Danity z Baszą w Skodrze; ale jeźliby te układy nie doszły, to pewna, że Cernicka nahia podejmie nowe napaści na Spizę i Antywarę. W układach, jak twierdzą, chodzi umówić się o sposób traktowania księcia Danity na zjeździe w Skodrze u Basy Kamil Effendego pełnomocnika W. Porty.

A z y a.

(Telegramy indyjskie. — Uwzięnie jenerala tatarskiego.)

Dziennik *Times* zawiera następujące telegraficzne doniesienia z Alexyndryi z dnia 26. marca: Wiadomości z Bombaju sięgają po dzień 9, a z Luknowa telegrafem po dzień 8. marca. Wzdłuż kanału wzniósł nieprzyjaciół silną linię obronną, na które będzie potrzeba użyć oblężniczych dział. Od dnia 3. do 6. marca utraciliśmy 2 oficerów i 9 ludzi, zaś 323 żołnierzy otrzymało rany. Nieprzyjaciół stał przerażony, a jednak będzie walczyć. Jedna partya skłaniała się do układów. Jakiś fanatyk wywiesił zieloną chorągiew i proklamował religijną wojnę. Powstańcy uderzyli na zycziwego nam Badżę Czodaru, jego wojska podniosły bunt; zabrali mu działa i dnia 21. zbrali się w Kalpi. Dnia 2. marca miał Dżung Bahadur przekroczyć Gogre. Nana Sahib znajdował się jeszcze w Audzie. Powstańcy z Kalpi zachowują się beczynnje.

East India House ogłasza następujący telegram z Bombaju z dnia 9. marca: „Powstańcy z Luknowa obwarowali silnie swą linię obozową. Nasze baterye staną w pięciu dniach. Jenerał Franks zdobył dnia 23. lutego nieprzyjacielską pozycyę Radschahgondsch o dwie mil od Sultanpura. Nieprzyjaciół liczy 25.000 ludzi i 25 dział; jenerał Franks sięgał go kilka mil, zdobył 20 dział, całą amunicyę i stojący obóz; prócz tego utracił nieprzyjaciół 1800 ludzi. Między ranionymi znajdował się Radza Musain Alikhan i kilku innych znakomych naczelników. Nasza strata wynosiła 2 zabitych i 16 rannych. Brygada jenerala Hope Grants uderzyła dnia 23. lutego na Mihngondsch, warowne miasto w Audzie; po zrobieniu wyłomu zdobył miasto szturmem 53 królewski pułk. Powstańcy utracili 500 zabitych i 4 działa. Nasze straty wynosiły 18 zabitych, a między ranionymi znajdowało się dwóch oficerów. Wiadomość, że Król Delhów został skazany na wieczne wygnanie jest mylną, gdyż dotąd jeszcze nieukończył się proces. Działania przeciw Bilom postępują spiesznie.

Komisarz Yeh znajduje się, jak już wiadomo, w drodze do Kalkuty, gdzie będzie pod dozorem.“

Hongkong, 15. lutego. Dziennik *Friend of China* donosi, że Mokh jenerał tatarski zgromadził bez pozwolenia 600 swoich ludzi. Z tego powodu został przyaresztowany a jego ludziom ode-

brano łuki, strzały i inną broń. Na przyrzeczenie, „że tego nigdy więcej nieuczyni“ został wypuszczony.

Doniesienia z ostatniej poczty.

Paryż, 3. kwietnia. Jak donosi dzisiejszy *Monitor*, wyzdrowiał już książę Hieronim zupełnie.

Z **Marsylii** donoszą telegrafem z 1. kwietnia: Otrzymałszy wiadomości z **Bombaju** z dnia 9. marca. Dzienniki tamtejsze uważały zdobycie Luknowa za nieochybne. Sir Colin Campbell obsadził przedmieścia 50.000cznym korpusem, złożonym w połowie tylko z Europejczyków. Sir John Lawrence zabierał się uderzyć na zbuntowany Rohilkund.

Wiadomości handlowe.

(Targ Ołomuniecki na woły.)

Ołomuniec, 24go marca. Na dzisiejszy targ przypędzili kupcy krajowi i z Galicyi 121 sztuk bydła rzeźnego, a mianowicie **Mojżesz Wurzel** z Kolbuszowa 25, **Jakob Schindler** z Radymna i z **Rudek** 10 i 13, **Leib Krämer** z Rawy 18, **Dawid Pflanzler** z Dembicy 18, i w mniejszych partjach 37 sztuk; ze wszystkiego pozostało tylko 8 sztuk niesprzedanych. Ceny podniosły się w porównaniu z ostatnim tygodniem i cętnar mięsa wypadła na 50 złr. m. k. Najwyższa cena była: 800 \mathcal{E} mięsa, 100 \mathcal{E} łoju — 465 złr. w. w. Najniższa „ „ 480 „ „ 20 „ „ — 250 „ „ Przeciętna „ „ 648 „ „ 60 „ „ — 356 „ „

Kurs lwowski.

Dnia 6. kwietnia.

	gotówka		towarem	
	złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski mon. konw.	4	43	4	46
Dukat cesarski „ „	4	46	4	49
Półimperyj zł. rosyjski „ „	8	15	8	19
Rubel srebrny rosyjski „ „	1	36	1	37
Talar pruski „ „	1	32½	1	34
Polski kurant i pięciozłotówka „ „	1	10	1	11
Galicyj. listy zastawne za 100 złr. } bez	79	—	79	30
Galicyjskie obligacje indemnizacyjne } kuponów	78	30	79	—
5% Pożyczka narodowa }	83	20	84	—

Telegrafowany wiedeński kurs papierów i weksli.

Dnia 6. kwietnia.

Oblig. długu państwa 5% 81¼; losowane obligacje 5% —; obligacje długu państwa 4½% ; 4% 71¼ —; 3% —; 2½% —; pożyczka loteri. z r. 1834 —; z r. 1839 127½; z r. 1854 107; pożycz. nar. z r. 1854 84¼. Ob banku —. Akcje bankowe 973. — Akcje zakładu kredytowego 246¼. Akcje kolei półn. po 1000 złr. 1907½. Austr.-franc. akcje kolei żelaz. po 500 fr. z wypłatą w ratach —; detto z pełną wpłatą —; kolej żelazna lomb.-wenecka —. Akcje kolei nadeckiej 200¼. Kolej cesarszowej Elżbiety 200¼. Kolej połud. półn. komunikacyjna 186½. Akcje żegl. parowej na Dunaju po 500 złr. 545½. Akcje żegl. parowej Lloyd'a po 500 złr. —. Akcje niższo-austr. Towarzystwa eskomptowego po 500 złr. —. Galic. listy zast. 4% —. Oblig.

indemn. niż.-austr. 88¾; detto innych krajów koron. —; detto galicyj. 78¼. detto węgierskie 79¼. Amsterdam 87¼. Augsburg 106 l. Bukareszt 265. — Konstantynopol —. Frankfurt 105¼. Hamburg 78 l. Lipsk —. Liwurna —. Londyn 10—17. — Medyolan 104¾. Marsylia 123. Paryż 123¾. Agio duk. ces. 7¾.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 5. kwietnia.

Hotel Langa: PP. Kontard Henryk Ludwik, c. k. major, z Gródka. — Hr. Spanochi Leopold, c. k. rotmistrz, z Żółkwi. — Hr. Buniński Roman, z Paryża. — Michalski Edward i Gamisch Jan, c. k. porucznicy, z Gródka.

Hotel angielski: PP. Rohunezi Jan, Hr. Wurmbrand Henryk, c. k. porucznicy i Br. Staffenberg Filipp, c. k. rotmistrz, z Żółkwi. — Haywass Adolf, z Postomyt.

Dnia 6. kwietnia.

Hotel Langa: PP. Tazzi Józef, c. k. porucznik, z Stryja. — Ks. Thurn-Taxis Emeryk, c. k. pułkownik, z Żółkwi.

Hotel europejski: P. Hoppen Maryan, z Kozłowa.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 5. kwietnia.

PP. Baroni Jan, do Słowity. — Püll Adolf, c. k. porucznik, do Linca.

Dnia 6. kwietnia.

PP. Augustynowicz Seweryn, do Książego. — Jaworski Apolinary, do Ordowa. — Michalski Ed., c. k. porucz., do Gródka. — Orłowski Oktawian, do Połowic. — Hr. Pałk Józef, c. k. rotm., do Brzeżan. — Rakowski Józef i Sarnecki Ignacy, do Krakowa. — Hr. Spanochi Leopold, c. k. rotm., do Żółkwi. — Torosiewicz Michał, do Peltwy. — Wagner Józef, c. k. porucz., do Brzeżan.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 3. i 4. kwietnia.

Pora	Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Stan powietrza wilgotnego	Kierunek i siła wiatru		Stan atmosfery
7. god. zrana	325.37	+ 15°	93.0	zachodni	śl.	śnieg
2. god. popoł.	325.34	+ 46°	84.7	„	„	„
10. god. wiecz.	325.30	+ 20°	90.9	„	„	„
Wysokość osadu 8.42 ..						
7. god. zrana	325.11	+ 23°	89.4	połud.-wscho. śl.		pochmurno
2. god. popoł.	324.56	+ 5.9°	77.4	połud.	„	„
10. god. wiecz.	323.62	+ 3.0°	87.4	„	„	deszcz
Wysokość deszczu 0.10...						

T E A T R.

Dziś na scenie polskiej trzy komedye: „**Chłopi Arystokraci**,” „**Mały Dobosz, Rataplan**” i „**Pani Kasztelanowa**.” Pierwszy występ Jp. Huberta i Jp. z Radzyńskich Hubertowej.

KRONIKA.

W miesiącu marcu skazała policja za trzymanie domu otworem w porach zakazanych na kary pieniężne: Szykarzy Tadeusza W., Antoninę W., Alojzego S., Leisera R., Baltazara L., Propokopa K., Zacharyasza P., Henryka S., Michała S., Samuela S., Mojżesza B., Hipolita S., Felixa B.; za znieważenie święta: kramarki Chane M., Esterę S., Hindę D., szynkarza Samuela K.; za nieupoważnione wyprawianie muzyki; szynkarzy: Jana S., Bazylego F., Jana G., nakoniec ukarano aresztem za znieważenie święta: Rozalię P., Annę W., Josła F., Maryę S., Jakóba K., Możejsza St., Możejsza B.

Kapral Jan D. zabił się z niewiadomych przyczyn wystrzałem z sztucca.

Ludwik Ch. odebrał sobie życie brzytwią z niewiadomych przyczyn.

W domach nr. 178¾ i 229¾ powstał w kominach ogień, który bez dalszych skutków natychmiast zagaszono.

W bezpiecznym domu nr. 356¼ wybuchł dnia 1. b. m. ogień, przezczo dach tego domu stał się pastwą płomieni.

W domu nr. 125¾ popełniono znaczną kradzież preciozów. Wszystkie z tego powodu przedsięwzięte śledztwa były nadaremne, byłoby może jeszcze długo nie się nie wydało, gdyby nie następujący wypadek:

Dnia 9. b. m. zajął się stróż domu nr. 306 w mieście czyszczeniem odchodu, i czyszcząc żerdzią wyciągnął paczkę, w której się właśnie skradzione kosztowności nachodziły, a jako rzecz znalezione złożył ją w urządzenie. Tymczasem subjekt chirurga Benjamina L., nie wiedząc nic o tem, pytał stróża, czy nie znalazł przypadkiem jakich pierścionków w odchodzie. Tem ściągając podejrzenie na siebie, został aresztowany, przyznał się, że popełnił tę kradzież i oddany jest pod sąd karny.

— W kamieniołomach miejskich w Lesienicach, pode Lwowem, urwała się część skały na dniu 26. z. m. Wypadek ten nastąpił tak niespodzianie, że ludzie zatrudnieni w łomach nie mogli uniknąć niebezpieczeństwa, i dwóch robotników zostało zabitych a jeden mocno pokaleczony.

— Oto roskosze czarnogórskiego pogranicza, jak je dziennik „Agr. Ztg.” z dnia 11. marca opowiada: Czarnogórski pasterz, z wioski Limnijani, widział z swego pastwiska, idącego, dobrze ubranego i uzbrojonego Turka; natychmiast skrył się za skałę i postanowił go zabić. Turek należał do najbajętniejszych

i najznakomitszych mieszkańców tureckiej wioski Tudjemili; nie obawiając się niczego, szedł spokojnie tą pustą okolicą. Zbliżywszy się do miejsca gdzie był Czarnogórzec ukryty, padł strzał i zabił Turka. Czarnogórzec zrabował go, odciał głowę i odesłał do Cetynii. Zaledwie dowiedziano się o tym wypadku, w Tudjemili, udało się nazajutrz 25 Turków do Limnijani i pomścili się za niewinnie zamordowanego tem, że zabiwszy 5 Czarnogórców, trzem odcieśli głowy, i zabrali ze sobą tyle bydła ile byli w stanie. Czarnogórcy nie stawili żadnego oporu, jednak można być pewnym, że zrobią wkrótce wyprawę na Tudjemili i pomśczą się krwawo.

— Dnia 24. lutego dało się czuć na Antylach silne trzęsienie ziemi. Na wyspie Martynice dały się czuć o godzinie 4, minucie 9, dwa spieszne po sobie następujące wstrząśnienia ziemi, były dość silne, trwały długo i w kierunku z północy na południe. W Quadeloupe poczuli mieszkańcy o godzinie 4, jedno wstrząśnienie, które trwało długo i było w kierunku od zachodu na wschód. Tego samego dnia dało się czuć kilka mniej więcej silnych wstrząśnień na wyspach Jamajce, St. Thomas, Porto Rico, Curacao i St. Barthelemy. Nigdzie jednak nie wydarzyło się nieszczęście.

Trzęsienie ziemi, które jak już donoszono, dało się czuć w neapolitańskim w Potenza w nocy z 7go na 8. b. m., nieograniczyło się tylko na tem jednym miejscu, ale według nowszych wiadomości było także w Sapri, Casalitto, Wihonatti, a osobliwie w dwóch pierwszych miejscach bardzo silne, gdyż znowu uszkodziło znacznie budynki. Walące się gruzy skaleczyły dwoje dzieci bardzo mocno, jest jednak nadzieja, że zostaną przy życiu. To wstrząśnienie nie było wcale słabsze od trzęsienia z dnia 16. grudnia z. roku.

Rozmaitości nr. 14.

przy dzisiejszej Gazecie zawiera:

1. Szczegóły etnograficzne i osobiste Dawida Lewingstona, z trzeciej podróży jego na poprzek Afryki.
2. Zbytki w perłach dawnemi i dzisiejszemi czasy.
3. Niedziela amerykańska.